



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

redaktor wydania

Kochani Czytelnicy! Przede wszystkim dziękujemy za wszystkie nadesłane życzenia świąteczno-noworoczne. Także za te, które dotarły do nas z krajów europejskich, z Kanady i USA. Piszcie, że tęsknicie za waszą-naszą małą ojczyzną. Tęsknota wzmaga się, gdy z powodu wykonywanej pracy nie możecie przyjechać do Polski. Niech śpiewane przez Was kolędy – jeżeli ktoś zna, to i w języku kaszubskim – przypominają wam wasz rodzinny dom. Zawsze możecie się też dowiedzieć, co słychać w polskim i gdańskim Kościele z Internetu. Nasza strona www.goscniedzielny.pl jest do waszej dyspozycji 24 godziny na dobę. ■

ZA TYDZIEŃ

- ZWIĄZEK KASZUBSKO-POMORSKI ma już 50 lat
- O MATCE BOŻEJ... MOTYLKOWEJ

Andyjska kolęda

Kolędują świeccy

„Coś takiego jak wizyta duszpasterska, czyli popularna polska kolęda, w Ameryce Południowej nie istnieje” – mówi pracujący w Boliwii i Peru o. Darek Mazurek, pochodzący z Gdyni franciszkanin konwentualny

Ojciec Darek odwiedza wprowadzić domy z Bożym błogosławieństwem, ale czyni to – podobnie jak w Polsce – na wezwanie, z posługą sakramentalną u człowieka chorego. Także po śmierci zdarza się iść do rodziny, aby się pomodlić za duszę osoby zmarłej. „Czasami jesteśmy zapraszeni także przez parafian np. z okazji imienin” – mówi. – Wobec tego, w jaki sposób poznaje Ojciec swoich parafian, czy może się sami zgłaszają do parafii, aby się do niej zapisać? – pytam. – Sytuacja ma się tak, że w wioskach w Andach – tam, gdzie na co dzień nie ma księdza – są katechisci – mówi o. Darek. – Są to osoby odpowiedzialne nie tylko za na-



ARCHIWUM O. DAREKA MAZURKA

W parafii pracy nie brakuje nigdy. Ojciec D. Mazurek przy konfesjonale

uczanie religii, ale także np. za prowadzenie liturgii słowa w niedzielę czy przygotowywanie do sakramentów.

Ojciec Darek nie pracuje na co dzień w parafii. Jest wykładowcą teologii ekumenicznej w seminarium duchownym w Boliwii. „W parafii pomagam jedynie przy sprawowaniu Mszy św. i innych sakramentów” – mówi. Podczas posługi w jednej z parafii w Limie (stolica Peru) poznał inną, ciekawą formę jakby naszej kolędy. Otóż powstała tam świecka grupa „Posłańców pokoju”. Są oni odpowie-

dzialni za poszczególne sektory parafii. Ich zadaniem jest docieranie do każdej rodziny i przedstawianie planu pracy duszpasterskiej; przeprowadzają krótką ewangelizację, uświadamiają wagę i znaczenie posługi sakramentalnej. Są oni więc świeckimi przedstawicielami proboszcza i parafii. Na moje pytanie, ilu ludzi należy do tej parafii, odpowiada: „50–60 tysięcy. Trzech kapłanów nie jest więc w stanie do nich dotrzeć...”.

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

ZAPROSZENIE

Ks. proboszcz Andrzej Wierciński zaprasza do Gdyni Wiczlina na odpust parafialny 19 stycznia na godz. 17.30. W tym roku wspólnota parafii pw. św. Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara rozpoczyna budowę świątyni. Pamiętajmy o modlitwie w intencji tego dzieła. ■

GDYBY SIĘ CHRYSZTUS NA KASZUBACH URODZIŁ...



Pamiętam, że na święta dawaliśmy sobie różne prezenty „niematerialne”, m.in. skomponowane przez siebie utwory muzyczne, z których Stark (dziedek Jan) najbardziej się cieszył – mówi Witosława Frankowska, wnuczka słynnego Jana Trepczyka – ojca regionalnej pieśni kaszubskiej. Dzisiaj, wśród kolorowych reklam kuszących, żeby kupować więcej i więcej, tamten świat wydaje się jakby baśniowy. A jednak ta „baśń” jest kulturowana w wielu pomorskich domach. Dla Kaszubów, którzy zanurzeni byli w otaczającej ich przyrodzie: morzu, jeziorach i lasach, to przyjście Chrystusa na świat nie dokonywało się gdzieś hen, daleko, w odległej Palestynie, ale jakby bardzo blisko, tuż obok. ■

Koncert kolęd kaszubskich od lewej: Michał Czewrniański, Mira Kaźmierczak, Piotr Banasiak

Nie tylko rodzinne kołędowanie



RENATA GROCHOWSKA

Coraz więcej chętnych zespołów przyjeżdża na wspólne rodzinne kołędowanie do Osowej

GDAŃSK. Jeśli kupiłeś „Gościa” przed sobotą, możesz wybrać się na wspólne kołędowanie do kościoła Chrystusa Zbawiciela, przy ul. Pegaza 15 w Gdańsku Osowej. Od kilku lat na przemian właśnie w tej parafii, a także u św. Polikarpa Biskupa i Męczennika odbywa-

ją się rodzinne spotkania z kołędą. Biorą w nich udział wokaliści, instrumentalni, zespoły muzyczne i chóry śpiewacze z Trójmiasta i okolic. „Ze względu na wzrastającą liczbę uczestników, w tym roku spotkanie podzielone zostało na dwie części. Pierwsze odbyło się 8 stycznia i miało charakter klasycznego śpiewu chóralnego. Drugie właśnie w sobotę 21 stycznia o godz. 16.30. Przebiegnie ono w klimacie muzyki młodzieżowej, instrumentalnej, śpiewu dziecięcego i rodzinnego kołędowania” – poinformowała naszą redakcję Renata Grochowska, współorganizator wspólnego kołędowania.

Zmiany



ANDRZEJ URBANSKI

Ks. Krzysztof Czaja został proboszczem w Wocławach

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Ks. KRZYSZTOF CZAJA, dotychczasowy administrator parafii pw. św. Brygidy w Gdańsku, został proboszczem parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Wocławach. Na stanowisko proboszcza parafii św. Brygidy został powołany ks. Tadeusz Balicki. Ks. DR TOMASZ BIEDRZYCKI, pomagający w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Gdańsku Żabiance, został skierowany do pomocy duszpasterskiej w kościele pw. św. Brygidy w Gdańsku. Metropolita gdański polecił mu sprawować szczególną troskę nad propagowaniem i rozwijaniem katolickiej nauki społecznej.

Wyspa Zagadek

GDYNIA. Stowarzyszenie Twórcze i Edukacyjne WYSPA, mające swoją nową siedzibę przy ulicy Świętojańskiej 44/33 w Gdyni, rozpoczęła szóstą edycję Ogólnopolskiego Konkursu Twórczego Używania Umysłu Wyspa Zagadek 2005/2006. Uczniowie z klas IV–V szkoły podstawowej startują w konkursie w zespołach dwuosobowych, a z klasy VI szkoły podstawowej i I klasy gimnazjum biorą udział indywidualnie. Nagrodami dla dotych-

czasowych laureatów finałów były m.in. książki, nagrywarki CD, czy wyjazdy do szwedzkich ośrodków eksperymentalnych i kształcenia twórczego w Vaxjo lub Karlshamn. Autorem konkursu jest Marian Chwastniewski, a opiekę naukową sprawuje prof. dr hab. Teresa Bauman z Uniwersytetu Gdańskiego. Informacje o poprzednich konkursach znajdują się na stronie internetowej Stowarzyszenia Twórczego i Edukacyjnego Wyspa: www.wyspa.org.pl

Podwyżki w województwie

POMORSKIE. Średnio o 2,5 proc. mają wzrosnąć w Gdańsku stawki opłat targowych, podatku od nieruchomości, środków transportu i opłat klimatycznych. Władze miasta twierdzą, że są to minimalne podwyżki, na poziomie inflacji. Ceny wody i biletów ZKM w tym roku nie wzrosną. Nie zmienią się również stawki podatku za po-

siadanie psa. Podobne podwyżki co w Gdańsku czekają gdynian. Gorzej będą mieli mieszkańcy Sopotu. Od nowego roku drożeje m.in. woda. Metr sześcienny będzie kosztował 4,43 grosze. Wzrosną również stawki podatku od nieruchomości – nowa stawka za metr kwadratowy w domu mieszkalnym to 56 groszy.

Bal dla dzieci



ANDRZEJ URBANSKI

Wspólnota „Czas dla rodzin” dba nie tylko o dzieci, ale o całe rodziny

GDAŃSK Matemblewo. Wspólnota „Czas dla Rodzin”, działająca przy sanktuarium w Matemblewie, organizuje bal dla dzieci. 22 stycznia od 16 do 18 bawić się będą mogły całe rodziny. To kolejny pomysł z życia tej wspólnoty,

dla której celem jest doskonalenie życia duchowego i rodzinnego w warunkach współczesnego świata oraz ukazywanie piękna powołania do chrześcijańskiego życia rodzinnego. Patronem wspólnoty jest Święta Rodzina.

Czy będzie Instytut Jankowskiego?

GDAŃSK-WARSZAWA. Nie jest wykluczone, że arcybiskup Tadeusz Gościński ukarze księdza Henryka Jankowskiego za niepowiadomienie go wcześniej o planie utworzenia instytutu – podała PAP. Rzecznik prasowy metropolity gdańskiego ksiądz Witold Bock nie chciał jednak powiedzieć, jakie ewentualnie kary mogą grozić księdzu Henrykowi Jankowskiemu i czy w ogóle podjęte zostaną wobec niego tego rodzaju decyzje. Otwarcie Instytutu księdza Jankowskiego planowane

jest na luty przyszłego roku w Warszawie. Ma dokumentować rolę Kościoła katolickiego w historii PRL. Wcześniej w planach placówki instytutu było także sfinansowanie pomnika prałata w rodzinnym Starogardzie Gdańskim. Z tego pomysłu ks. Jankowski już się wycofał.

Parafia św. Brygidy ma nowego proboszcza. Jak będzie teraz?



ANDRZEJ URBANSKI

Parafialne strony internetowe

www.moja.parafia.com.pl

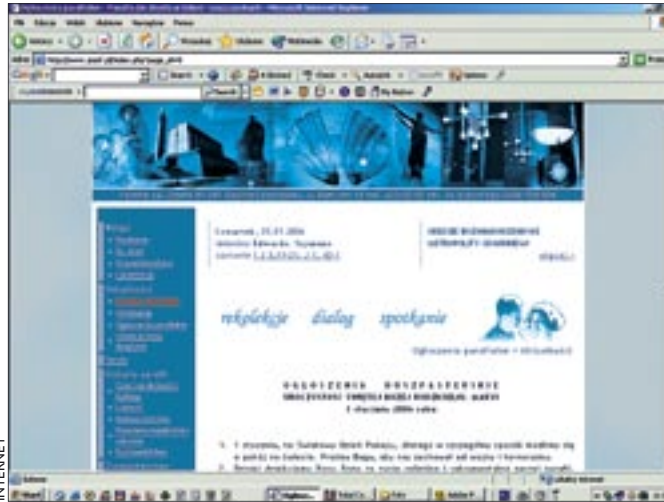
Coraz więcej wspólnot ma własne strony internetowe. Parafianie nie muszą już biegać do „świętobliwej” sąsiadki, aby dowiedzieć się, kiedy będzie kolęda i o której jest odmawiany Różaniec. Wystarczy, że mają komputer z dostępem do sieci.

Kiedy parafia św. Józefa z Gdyni Leszczyniek zorganizowała plastyczny Konkurs Różańcowy 2005, prace trafiły na stronę parafialną. Każdy mógł przyrzeć się im z domowego komputera i wskazać najlepsze. W galerii na bieżąco umieszczane są zdjęcia z ważnych uroczystości, a w dziale „Intencje Mszy świętych” każdy może sprawdzić, o co będzie prosił kapłan, sprawując dzisiaj liturgię. Klikając na link „czytanie” (codziennie jest aktualizowany), od razu zostajemy przeniesieni w odpowiednie miejsce serwisu www.mateusz.pl i, nie wychodząc z domu, możemy przeczytać przeznaczone na dany dzień fragmenty Ewangelii. Parafianie mogą też za pośrednictwem strony internetowej poznać swoich kapłanów, a także wysłać e-maila do proboszcza.

– Jest naprawdę dobrze robiona – mówi o stronie internetowej parafii św. Józefa jeden z informatyków zajmujących się tworzeniem witryn internetowych. – Widać, że zachowane są tu wszelkie zasady informatycznego rzemiosła. A poza tym strona posiada dobrą nawigację.

Oznacza to po prostu, że jest przejrzysta, czytelna, a także łatwa w obsłudze.

Strony innych parafii są skromniejsze. Nie ma tak wielu działów. Ale każdy parafianin i tak otrzymuje niezbędne informacje – a przecież o to właśnie chodzi. **MŻ**



Na stronach internetowych parafianin może znaleźć niezbędne informacje

PATRON INTERNETU



Św. Izidor należy do najwybitniejszych świętych hiszpańskich. Żył na przełomie VI i VII wieku. Najstynniejsze jego dzieło to „Etymologiarum libri XX seu Origines” – uporządkowany spis wiadomości z różnych dziedzin. Mówiąc współczesnym językiem – baza danych. To właśnie dzięki temu skojarzeniu uznano św. Izidora za patrona Internetu.

PARAFIE W SIECI

- bazylika Mariacka, Gdańsk
– www.gsd.gda.pl/parafie/wniegda
- św. Ojca Pio, Gdańsk – parafiapio.pl
- Wniebowzięcia NM, Żukowo
– www.wnmp-zukowo.alleluja.pl
- św. Urszuli Ledóchowskiej w Gdańsku Chelmie
– www.swietaurszula.prv.pl
- św. Józefa, Gdynia Leszczynki – www.jozef.pl
- Chrystusa Króla, Gdańsk
– www.gsd.gda.pl/parafie/chryskr
- Chrystusa Odkupiciela, Gdańsk – www.odkupiciel.net.pl
- MB Bolesnej, Gdynia Orłowo
– www.gsd.gda.pl/parafie/pgdorlowo
- MB Brzemiennej, Gdańsk Matemblewo
– www.matemblewo.pl
- MB Królowej Polski, Gdańsk Oliwa, oo. cystersi
– www.gsd.gda.pl/parafie/cystersi
- MB Różańcowej, Kozłiny
– www.gsd.gda.pl/parafie/kozliny
- Opatrzności Bożej, Gdańsk Zaspas
– www.gsd.gda.pl/parafie/opatrznosc
- św. Antoniego Padewskiego, Reda
– www.antoni.tkchopin.pl
- św. Jacka, Straszyn – www.straszyn.diecezja.gda.pl
- św. Judy Tadeusza, Gdynia
– www.gsd.gda.pl/parafie/juda
- św. Kazimierza, Gdańsk Zaspas
– www.gsd.gda.pl/parafie/kazimierz
- św. Kingi, Gdańsk Kowale
– www.parafia.kowale.pl
- św. Maksymiliana, Strzebielino
– www.gsd.gda.pl/parafie/strzeb
- śś. Szymona i Judy Tadeusza, Chwaszczyno
– www.gsd.gda.pl/parafie/chwaszczyno
- Bożego Ciała, Gdańsk Morena
– www.parafia.morena.webpark.pl
- Chrystusa Zbawiciela, Gdańsk Osowa
– www.zbawiciel.gda.pl
- MB Fatimskiej, Gdańsk Żabianka
– www.fatimska.gdi.pl
- MB Fatimskiej, Kapino
– www.kapino.diecezja.gda.pl
- MB Saletyńskiej, Gdańsk Sobieszewo
– www.sobieszewo.saletyni.pl
- NMP Gwiazdy Morza, Sopot
– www.gwiazdamorza.vti.pl
- Trójcy Świętej, Gdynia – www.parafia.gdynia.pl/ts
- Świętego Karola Boromeusza, Gdynia
– www.parafia.gdynia.pl/swkb
- Niepokalanego Serca Maryi, Gdynia
– www.parafia.gdynia.pl/parafia_nsm
- Świętej Jadwigi Królowej, Gdynia
– www.parafia.gdynia.pl/parafia_sj
- Świętego Wawrzyńca, Gdynia
– www.parafia.gdynia.pl/sw
- Serwis Gdynskich Parafii – www.parafia.gdynia.pl

...miałby z Kartuz grzy

Zorganizowany już po raz trzeci w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie koncert kolęd kaszubskich odsonił kolejny rąbek niezwyklego świata, w którym prosta pobożność łączy się ściśle z głębią przeżywania wiary. Kolędy kaszubskie. Zapis głębokiej wiary, a także... poczucia humoru.

KOLEDA KASZUBSKA

■ Kolęda ze słowami Józefa Ceynowy na melodię „Do szopy hej, pasterze”:

Pan Jezus w żłobie leży, o wielkiej łodzi śni. Na dworze wszystko śnieży, choć gwiazda pięknie skrzy. Nasz rybak wnet wyciągnął bałtycką wielką łódź, dwa wiosła w morze wygnął, by czasu nie marnować. Nasz rybak dziarsko płynie, choć sroży się wiatr, wzmacga się sztorm i helski bije dzwon. Za morzem Jezus mały czeka w żłóbku na tę łódź, więc rybak przemierza fale daleko od swoich stron. Pan Jezus w głos się śmieje, w rybaku widzi moc. Koniec nocy, dzień nadchodzi, aniołów słycać głos. Pan Jezus błogosławi rybacką wielką łódź, w tej łodzi się pojawia wnet u krajowych wód. Na łódź tę bierze ludzi, żeglują tam, gdzie raj. Ta łódź nam nie jest obca, tę łódź ma polski kraj. Więc niech się wszyscy cieszą, a skrzypki skocznie grają, do żłóbka ludzie spieszą, a gwiazdy pięknie skrzą. Panienka — piękna zorza radośnie na nas spogląda, w opiekę wzięła morze, w swarzewskiej mieszka wsi. Bo kocha nasze strony, gdzie wierny Jej jest lud, gdzie złotą ma koronę, a kraj Jej stawi cud.

tekst i zdjęcie
ks. SŁAWOMIR CZALEJ

Na Kaszubach nie ma chyba osoby, która zajmując się poezją lub muzyką, nie napisałaby choćby jednej kolędy. Ja swoje najpiękniejsze napisałam po urodzeniu moich dzieci — mówi Witosława Frankowska, wnuczka słynnego Jana Trepczyka — ojca regionalnej pieśni kaszubskiej. W 1935 roku Jan Trepczyk wydał pierwszy śpiewnik (*Kaszëbskji Pjesnjök*) z autorskimi pieśniami oraz poezją w języku kaszubskim. Witosława, uznana klawesynistka, wykładowca basso continuo w Akademii Muzycznej w Gdańsku, od dziecka wzrastała w umiłowaniu kaszubskiej muzyki, w tym także kolęd. „Pamiętam, że na święta dawaliśmy sobie różne prezenty »niematerialne«, m.in. skomponowane przez siebie utwory muzyczne, z których Stark (dziadek Jan) najbardziej się cieszył” — mówi. Dzisiaj, wśród kolorowych reklam, kuszących, żeby kupować więcej i więcej, tamten świat wydaje się jakby baśniowy. A jednak ta baśń jest kultywowana w wielu pomorskich domach. Dla Kaszubów, którzy zanurzeni byli w ot-

czającej ich przyrodzie: morzu, jeziorach i lasach, to przyjsie Chrystusa na świat nie dokonywało się gdzieś hen, daleko, w odległej Palestynie, ale jakby bardzo blisko, tuż obok. Podkreślają to słowa kolęd, w których Chrystus rodzi się w nadmorskich realiach. Jedną z nich, na melodię „Do szopy hej, pasterze”, stworzył Józef Ceynowa. W kolędzie tej Chrystus rodzi się w Jastarni, co podkreśla nie tylko specyficzny dialekt tego regionu, ale także wyobrażenie łodzi — rozumianej jako ojczysta Polska — oraz usadowienie Maryi na swarzewskiej ziemi.

Swojskość i polskość

Podkładanie kaszubskiego tekstu pod popularne kolędy ogólnopolskie było czymś charakterystycznym w okresie międzywojennym. Zwłaszcza po 1920 roku — w zmienionej sytuacji politycznej, a także w związku z narodzinami ruchu młodokaszubskiego — następuje zwiększone zainteresowanie i zapotrzebowanie na rodzimą pieśń, w tym i kolędy. Obok Józefa Ceynowy takie kolędy tworzyli Leon Roppel, który razem z Ceynową podkreślał polskość ziem kaszubskich, a także ks. Bernard Sychta czy Jan Karnowski. Ewementem jest dosłowne tłumaczenie kolędy „Cicha noc” przez Alojzego Nagla. Znaczącym rysem kaszubskich kolęd jest nie tylko unarodowienie treści ewangelicznych, ale także podkreślana rodzinność. Gdyby Chrystus



a Kaszubach urodził...

oy, a ze Wdzydz ryby...



Na takich spotkaniach powstają kolędy. Na zdjęciu powyżej: **Eugeniusz Pryczkowski z żoną, Tomasz Fopke, przy pianinie Jerzy Stachurski**
Na stronie obok: **Najpiękniejsze kolędy** skomponowała po urodzeniu dzieci – **Witostawa Frankowska przy klawesynie**

dą Kaszuby w niebie. Bo gdzież może być piękniej niż na Kaszubach...?

Tradycja żywa – współczesność

Kolędy w języku kaszubskim tworzone są do dziś. Twórcą nowego nurtu jest

urodził się na Kaszubach, nie tylko miałby najlepsze kaszubskie potrawy do jedzenia – piwa i szklaneczki wódki na rozgrzewkę nie wyłączając – ale i najlepsze ubranie. Podkreślają to pełne czułości kolędy ze słowami ks. Bernarda Sychty, na melodię „Lulajże, Jezuniu”, a także kolęda „Witaj, Jezulu”, zapisana w byłym powiecie morskim. Słowa kolęd uwypuklają jednocześnie miłość kaszubskiego ludu do Chrystusa, Maryi i Józefa, a także wyśpiewują nagrodą za tę miłość będą Kaszuby w niebie.

kompozytor Jerzy Stachurski. Po 1989 roku rozgłośnie regionalne rozpoczęły nadawanie audycji etnicznych. „Wtedy też zrodziła się potrzeba nowych utworów muzycznych, w tym kolęd. Chcieliśmy ukazać, że etniczność nie oznacza automatycznie skansenu” – mówi Jerzy. Tych pop-piosenek Jerzy dla samego Radia Gdańsk napisał kilkadziesiąt. Niezależnie jednak od mniej czy bardziej awangardowej linii melodycznej, teksty kolęd mają swoje zakorzenienie w s – mówi Eugeniusz Pryczkowski. „Napisałem ich ze trzydzieści. Wszystkie wynikają z systemu wartości, który wyniosłem z domu. Opisują to, co widziałem w dzieciństwie. Ceremoniał przeżywania Wigilii, a także Gwiazdora, który lał różgą za nieznaną pacierza” – mówi. Kolędy kaszubskie stanowią swoisty zapis czasu i epoki. Przemijających czasów, które tu, na Kaszubach, są często jakby ciągle takie same...

Zamieszczamy kolędy w wolnym przekładzie.

Aby dobrze poznać ich smak, należy ich oczywiście słuchać i śpiewać... po kaszubsku.

KOLĘDA KASZUBSKA

■ Kolęda „Witaj, Jezulu”, zapisana w byłym powiecie morskim:

Witaj, Jezulu, witaj kochany, oczekiwany od wieków Panie. Z Kaszub do szopy przybyliśmy, pokłon Tobie oddajemy, przed Tobą czolem bijemy społem. Gdybyś w Kaszubach był narodzony, nie na sianeczku byłbyś złożony. Dałbym Ci jedną z poduszek, wiele pierzynek i piernat jak puszek. Odzież miałbyś nie lada jaką, siwym barankiem czapkę bogatą, sukienkę z modrego sukna kaszubskiego, a do tego wszystkiego jeszcze pasek. Spodenki miałbyś futrem podszyte, skarpety, rękawice z czystej wełny. Czerwone buciczki, pod nimi gwoździczki, tupnąłbyś sobie, nie tak jak w żłobie. Żebyś się w naszych Kaszubach rodził, nie tak byś się tam, Jezulu, głodził. Wszystko byśmy dali Tobie, bylebyśmy Ciebie mieli, z Józefem i Matką Najświętszą. A tu nic nie masz, Jezu, co mogłoby Tobie smakować. Kaszubi obdarzą nie byle jak – piciem, jadłem i czymś do zabawy, z wójtem pospołu byś siadł do stołu. A tak oto marzniesz w żydowskim kraju, gdy u nas miałbyś ciepło w domu. Wiele jest drzewa w lasach koło Wejherowa, na rozgrzewczkę dostałbyś wódki szklaneczkę... Na śniadanie miałbyś kapeńkę mleka, zacierkę, rogal, jajecznicę na boczku, ciasta i precle, kubki od Necla, a stół nakryty, haftami szyty. Na obiad miałbyś kaszę jęczmienną, rosółkiem żółtym tłusto podlaną, w środku z gęsiną i też jarzyną, z imbirem fłaczką – niezłe przysmaczki. I zajęczynę z tłustą kielbasą, miałbyś, Malutki, nieliczą strawę. Piwa tucholskiego albo kościerskiego miałbyś po uszy, lubiłbyś je z całego serca. A na wieczór z naleśnikami jagody z borów, kluski ze szpyrkami, z młodych ziemniaków placki, od Kartuz grzyby, a ze Wdzydz ryby. (...) Nie płacz, Jezu, że Żydzi wkolo, przyjdź do Kaszub, bądźcie weselo (...)

W repertuarze bojańskich Jagiellonek nie może zabraknąć kolęd i pastorałek

Coś więcej, niż tylko śpiewanie

W swoim repertuarze mają współczesne pieśni religijne, kanony Taizé, utwory muzyki klasycznej, no i oczywiście kolędy i pastorałki. I choć są jeszcze dziećmi, koncertują w całej Polsce, a także za granicą.

Najmłodsza Ola ma 7 lat. Śpiewa, bo lubi. Mówi krótko. Na pierwszym koncercie wcale nie miała tremy. Irena jest najstarsza. W czasie występów śpiewa solówki. Marzenia, jak każda dziewczyna w tym wieku, ma różne. Również związane z karierą estradową. Czy jednak się spełnią? Nie bardzo w to wierzy, ale różnie może być... Teraz śpiewa w Jagiellonkach, bo przynosi jej to wiele radości i satysfakcji. „Gdy człowiek staje się profesjonalistą, wszystko się zmienia. Nie wiem, czy zamieniłabym radość śpiewania na pieniądze” – mówi.

Śpiewać każdy może...

Inicjatorem powstania zespołu był proboszcz parafii pw. Królowej Jadwigi w Bojanie, ks. Mirosław Bużan. Na pierwszą próbę przyszło kilkadziesiąt osób. Nikt się tego nie spodziewał. Do dzisiaj lic-

Od początku w zespole śpiewa około 60 osób

ba członków wynosi około 60 osób. Od kilku do kilkunastu lat. Co ciekawe, chętne do śpiewania są także dziewczęta, które wchodzi już w bardziej dojrzały wiek, i mimo wielu obowiązków znajdują czas również na próby” – mówi prowadząca zespół Aleksandra Perz.

Jagiellonki nie ograniczają się do śpiewania tylko w swojej parafii. Zapraszane są do kościołów archidiecezji gdańskiej. Występowały w Bydgoszczy, Zakopanem, na Wawelu, u stóp krzyża, przy którym modliła się ich patronka – Królowa Jadwiga. Przyjmowane były również w parafiach za granicą, m.in. w Niemczech. Nagrały już kilka płyt z wykonywaną przez siebie muzyką. „To miło, że mogą nas posłuchać nie tylko podczas koncertów, ale i w domu” – mówi Marta. „Choć podczas nagrań byłyśmy bardzo zmęczone, ale opłacało się” – dodaje Sandra.

Urozmaicone próby, mądre i systematyczne prowadzenie, nagrody w postaci wyjazdów, to wszystko jest również potrzebne, a ostatecznie wpływa na poziom liturgii w kościele. „Żeby zespół był na dobrym poziomie, konieczne są inwestycje” – podkreśla ks. Mirosław Burzan. Jeśli ktoś chce uczestniczyć w liturgii i posłuchać występu Jagiellonek, może przyjechać do Bojana w drugą niedzielę każdego miesiąca. **AU**

Sonda

KOŚCIÓŁ ŻYWY

ALEKSANDRA PERZ

– Gdy po raz pierwszy jechałam na spotkanie z Jagiellonkami, sądziłam, że będzie kilka osób, a tu na mnie czekało kilkadziesiąt młodych głosów. Żeby zainteresować śpiewaniem, staram się urozmaicać próby. Opowiadałam o tym, co śpiewamy, tłumacząc teksty. Mamy zwyczaj przed każdą próbą modlić się przygotowaną przez nas modlitwą: „Panie Jezu Chryste, pragnę dzisiaj podziękować Ci za dar muzykalności, którym mnie obdarzyłeś. Wybrałeś mnie spośród wielu i przeznaczyłeś do pełnienia zaszczytnej służby podczas Mszy świętej. Wiem, że nie ma w tym żadnej mojej zasługi, ale pragnę służyć Ci ze wszystkich sił swoich”.



KS. MIROSŁAW BUŻAN, PROBOSZCZ PARAFII KRÓLOWEJ JADWIGI W BOJANIE

– Parafia powstała w maju, a pierwsze próby rozpoczęły się już w październiku. Wtedy, prawie 9 lat temu, w Bojanie nie było atrakcji dla dzieci. Pomyślałem, że zespół to dobry pomysł, także ewangelizacyjny. Do kościoła zaczęli przychodzić nawet ci nieco od niego oddaleni. Najpierw, żeby zobaczyć, jak śpiewają ich pociechy, potem już bardziej zaangażowani. Dla mnie budowanie świątyni to nie tylko mury, ale przede wszystkim Kościół żywy. Niektórym, dopiero po pewnym czasie, otwierają się oczy, jak wiele mogą zrobić mali chrześcijanie. Dla mnie ich śpiew to prawdziwa, żywa katecheza.



ANDRZEJ URBANSKI

Po raz czwarty ruszył Gdyński Biznesplan

Z bezrobotnego na biznesmena

Czy bezrobotny może stać się biznesmenem. W Gdyni tak. Przy odrobinie wysiłku jest to możliwe.

Wciąż nie spada liczba bezrobotnych. Tym bardziej cieszą pomysły, które mogą odmienić ten stać rzeczy. Żeby stać się biznesmenem, przedsiębiorcą, trzeba spełnić jednak kilka warunków. Przede wszystkim nale-

ży napisać dobry biznesplan. A potem zakwalifikować się do finałowej rozgrywki. „Gdyński Biznesplan” to konkurs zorganizowany już po raz czwarty z inicjatywy gdyńskiego magistratu. „W poprzednich edycjach uczestnicy mile nas zaskakiwali. Wielu z nich założyło swoje własne firmy. Wśród nich młodzi gdynianie, którzy stworzyli m.in. oprogramowanie dla osób głuchoniemych. „Dzięki

ich pomysłem wdrażanym w Polsce i za granicą osoby niedosłyszące mogą swobodnie korzystać z komputera” – mówi naczelnik Wydziału Polityki Gospodarczej Urzędu Miasta Gdyni Tomasz Banel.

Warto również przypomnieć, że z inicjatywy gdańskiej Caritas w Sopocie budowane jest Centrum, które również ma przeciwdziałać bezrobociu. **AU**

Przy parafii Chrystusa Odkupiciela powstaje grupa honorowych dawców

Oddaj krew – uratujesz życie!

Parafia Chrystusa Odkupiciela w Gdańsku Żabiance ma oryginalny pomysł na integrację, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na bliźniego w potrzebie. Już po raz drugi przy kościele 21 stycznia zorganizowana będzie akcja honorowego oddawania krwi.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa w Gdańsku przyjmuje honorowych dawców krwi przez cały tydzień. Od pewnego czasu wyjeżdża także do chętnych specjalistycznym autobusem. Pierwsza tego typu zbiórka w parafii przeprowadzona była jeszcze przed świętami. Tak jak wówczas, również teraz wszyscy chętni będą mogli oddać krew w ambulansie, który ustawiony będzie tego dnia na przykościelnym placu.

„Pomysł stworzenia grupy krwiodawstwa zrodził się zupełnie normalnie, podczas rozmowy ze znajomymi z poprzedniej mojej parafii Chrystusa Zbawiciela w Gdańsku Osowej” – mówi pomysłodawca akcji ks. Jarosław Piotrowski. Argumentów za zrealizowaniem planu było kilka. „Miała to być taka inna forma



KS. JAROSŁAW PIOTROWSKI

duszpasterstwa, a także chęć niesienia pomocy potrzebującym oraz bardziej osobiste przeżycie, które chyba tak naprawdę ostatecznie zaważyło na podjęciu tej decyzji” – dodaje ks. Jarosław Piotrowski. Kilka lat temu ks. Jarek przeżył chorobę mamy, która będąc w szpitalu, potrzebowała krwi. Wówczas zgłosiło się wielu ludzi dobrej woli. Oddając krew, uratowali jej życie.

Grupa dopiero się tworzy. Są to ludzie w różnym wieku. Podczas pierwszej akcji zgłosiło się 30 osób. Nie wszyscy, ze względu na stan zdrowia, mogli oddać krew. Ostatecznie zakwalifikowano połowę. Wśród dawców była

Pierwsza akcja oddawania krwi przy parafii Chrystusa Odkupiciela. Wzięło w niej udział 30 osób

Agnieszka Mróz. „Chyba każdy wie, że oddanie krwi jest pięknym gestem ratującym często ludzkie życie. Jest wielu ludzi, którzy chcą pomóc innym, ale często nie mają czasu, lub po prostu nie wiedzą, gdzie się udać. Dzięki tej akcji, zorganizowanej przez ks. Jarosława, mogłam nie tylko zrobić dobry uczynek, ale także poczuć, że jestem potrzebna” – mówi Agnieszka Mróz. Pomysł młodego duszpasterza z Żabianki nie jest jeszcze skonkretyzowany. Wiadomo że chciałby, aby pomysł przybrał formę bardziej systematyczną i formalną. Czy mu się uda? Chętnych nie brakuje. „To fantastyczne uczucie wiedzieć, że w taki

sposób mogę uratować komuś życie. Przy oddawaniu krwi zawsze jest miła atmosfera i profesjonalna opieka medyczna, to także ważne” – wyjaśnia, biorący udział w akcji parafialnej Marek Gneciak.

Jaka będzie przyszłość honorowych dawców z Żabianki? „Nie wiem. To pokaże Duch Święty, ludzi i czas. Najpierw trzeba stworzyć fundament i zebrać budżet, a spoiwem niech będzie Jezus Chrystus. Zapewniam, że jednym z elementów będzie działalność charytatywna i praca w wolontariacie. To są pierwsze kroki. Na efekty trzeba poczekać kilka lat” – podkreśla duszpasterz.

ANDRZEJ URBAŃSKI

UWAGA!

Chętni, którzy chcieliby oddać krew, powinni przyjść 21 stycznia do ambulansu, który czekał będzie w godzinach od 9 do 12 przy kościele Chrystusa Odkupiciela, przy ul. Gdyfińskiej 8 na Żabiance. Można wcześniej skontaktować się z ks. Jarosławem Piotrowskim, pod numerem telefonu: 0-500-087-725.

Limity dla rybaków ostatecznie podwyższone

6 tysięcy ton dorsza więcej

Przedstawicielom Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi udało się wynegocjować wyższe limity na połowy w tym roku. Choć wstępnie unijni urzędnicy zapowiadali przyznanie polskim rybakom prawa do odłowu 9 tys. ton dorsza, to ostatecznie zgodzili się na 15 tys. ton.

Dodajmy, że w roku 2005 polscy rybacy mogli złowić 13 tys. ton dorsza. Nie mogli także w okresie ochronnym na dorsza łowić flądry. W tym roku, zamiast stać bezzwyczajnie w

portach, wyjdą w morze. Unijni urzędnicy zgodzili się na połowy flądry, mimo że niektórzy naukowcy wskazują, iż w czasie łowienia flądry do sieci trafia wiele dorszy, które w tym czasie powinny być pod ochroną.

Dodajmy, że według wynegocjowanych umów, to polskie władze same decydują, kiedy należy wyznaczyć w ciągu roku 27-dniowy okres czasowego zakazu połowu dorsza. Wcześniej było to narzucane odgórnie.

Mimo wszystko rybacy nie są do końca zadowoleni z ustaleń. Uważają, że limity połowowe są i tak zbyt niskie. Zadowolające i realne byłyby według nich limity rzędu około 50 tys. ton. Według nich brakuje także badań populacji ryb prowadzonych na Bałtyku. Zdaniem rybaków, tylko na podstawie takich danych można ustalać limity. Dodajmy, że ministerstwo rolnictwa już zapowiedziało rozpoczęcie prac nad programem odbudowy stad dorsza na Bałtyku. Mają one ruszyć jeszcze w tym roku. **MŻ**



MARCIN ZEBROWSKI

Rybakcy będą mogli złowić więcej dorsza

Twarze kurii

Wydział Finansowy

Podobnie jak w każdym rządzie, albo samorządzie, tak w Kurii Archidiecezji Gdańskiej działa specjalny wydział zajmujący się finansami. Kieruje nim ekonom, czyli mówiąc najprościej „minister finansów”.

Kuria utrzymuje się z datków, jakie przekazują poszczególne parafie. W parafiach z kolei pieniędzmi zarządzają proboszczowie. Do kasy każdej wspólnoty wpływają fundusze od wierznych – z ofiar zbieranych w czasie Mszy świętych, wykupywanych intencji mszalnych, opłat za chrzty, śluby, pogrzeby... Co miesiąc proboszcz przekazuje określonej części tych funduszy na potrzeby Kurii Archidiecezji Gdańskiej. W taki sam sposób finansowane jest seminarium duchowne.

Pieniędzmi w kurii zarządza ekonom diecezjalny (podobna

funkcja powołana jest na przykład w zakonach). W archidiecezji gdańskiej funkcję ekonom pełni ks. Albin Potracki. Na co dzień pełni on także funkcję proboszcza parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Katarzyny w Redzie. Przewodzi także, jako dziekan, dekanatowi Reda (dekanat to jednostka organizacyjna diecezji składająca się z kilku lub kilkunastu parafii).

Dodajmy, że w ramach Wydziału Finansowego Kurii Archidiecezji Gdańskiej działa Rada do spraw ekonomicznych. W jej skład wchodzi ks. Wiesław Lauer (delegat Ordynariusza), a także ks. Andrzej Czerwiński, ks. Tadeusz Gut, ks. Brunon Kędziorski, ks. Albin Potracki. Istnieje także Fundusz Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej. Przewodniczy mu ks. Stanisław Megier, a wspomagają ks. Bogdan Napierała i ks. Zdzisław Róż. **MZ**

Wszystkie gabinety lekarskie (na razie) będą otwarte

Bez strachu do końca lutego

Mieszkańcy województwa pomorskiego nie muszą obawiać się o opiekę zdrowotną. Przynajmniej na razie. Do końca lutego wszystkie gabinety pozostaną otwarte.

Mimo że aż 145 z 270 pomorskich przychodni podstawowej opieki medycznej nie podpisało przed nowym rokiem kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia, to 2 stycznia wszystkie gabinety zostały otwarte. Dyrektorzy zresztą nie mieli wyjścia – zobowiązują ich do tego umowy z NFZ, które będą mogli wypowiedzieć dopiero z końcem lutego. Dodajmy, że lekarze przyjmowali pacjentów w całym kraju, mimo że wcześniej groziła

zamknięciem gabinetów. Sytuację rozwiązały negocjacje z rządem, jakie odbyły się na przełomie roku.

Wynegocjowane porozumienie budzi jednak wiele wątpliwości. Na szczęście pomorski NFZ ma czas do końca lutego na podpisanie umów. Gdyby lekarze jednak nie zaakceptowali propozycji Funduszu, ten zapowiada skorzystanie z „wyjścia awaryjnego”. Pacjenci mieliby korzystać z opieki w szpitalach, stacjach pogotowia albo z oferty innych lekarzy, którzy zdecydowali się podpisać kontrakty. Gdy tylko sytuacja zostanie ostatecznie uregulowana, poinformujemy o tym w „Gościu Niedzielnym”. **MZ**

GOŚĆ GDAŃSKI
gdansk@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks 058 554 34 15
Redagują: ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marcin Żebrowski

Nieprawidłowości w Stoczni Gdynia S.A.

Wracamy do tematu

Szefowie Stoczni Gdynia S.A. dotrzymali słowa. Stopniowo regulują zaległości wobec PZU i kasy zapomogowo-pożyczkowej. Zakładało to porozumienie ze związkami zawodowymi podpisane w listopadzie.

Przypomnijmy, że kiedy wyszło na jaw, że Stoczni Gdynia S.A. nie odprowadza na odpowiednie konta składek, jakie opłacają pracownicy, zarząd podpisał ze związkami porozumienie. Szefowie zakładu zobowiązali się, że będą stopniowo regulować należności m.in. wobec PZU. Obietnicom zarządu zaufały trzy z czterech związków zawodowych. Pod porozumieniem nie znalazł się podpis przedstawiciela Związku Zawodowego „Stoczni-

Pieniądze stopniowo trafiają na właściwe konta. Sprawę cały czas bada jednak prokuratura

wiec”. Zamiast tego, związkowcy złożyli doniesienie do Prokuratury Rejonowej w Gdyni o popełnieniu przez zarząd przestępstwa. Śledczy zbadali sprawę i jeszcze w ubiegłym roku wszczęli postępowanie wyjaśniające w sprawie nieprawidłowości w Stoczni Gdynia S.A. W tym czasie w zakładzie odbyła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. Jednym z wniosków było zastrzeżenie kontrolerów PIP, że zarząd nie miał zgody pracowników na dysponowanie składkami, które były potrącanie z ich pensji. Postępowanie w Prokuraturze Rejonowej w Gdyni trwa. Oczywiście dla stoczniowców najważniejszy jest fakt przelania pieniędzy na odpowiednie konta. Oznacza to dla nich na przykład ponowną możliwość zaciągania pożyczek z kasy zapomogowo-pożyczkowej. **MZ**



MARCIN ŻEBROWSKI

Pozwolenie na trzeci etap

Zielone światło na A-1

Wojewoda pomorski wydał pozwolenie na budowę trzeciego etapu autostrady A-1. Chodzi o 13-kilometrowy odcinek ze Swarozyna do Pelplina.

W sumie odcinek A-1 biegnący na terenie województwa pomorskiego jest podzielony na cztery etapy. Do tej pory wojewoda wydał pozwolenie na budowę trzech z nich. Ostatnie ma być wydane nawet do końca stycznia. Wszystkie pomorskie etapy składają się na pierwszą część budowy autostrady. Ma

ona sięgać z Rusocina do Nowych Marzów (pozostałe odcinki tej części leżą na terenie województwa kujawsko-pomorskiego i na granicy obu województw).

Odcinek A-1 z Rusocina do Nowych Marzów (90 kilometrów) buduje Gdańsk Transport Company. Zgodnie z zapowiedziami przedstawicieli firmy termin prac zostanie dotrzymany. Oznacza to, że pod koniec 2008 roku pierwsze samochody będą mogły wyjechać na autostradę. **MZ**